

MAREK KARWALA, Kraków

NIEPOKALANE POCZĘCIE W POEZJI POLSKIEJ OD ROMANTYZMU DO WSPÓŁCZESNOŚCI

(wybór)

Jedną z dominujących cech rodzimej religijności jest szczególnie, rzadko spotykany w innych krajach, kult maryjny. Ma on również swoje odzwierciedlenie, co zrozumiałe, wśród strof religijnej poezji. Rzecz charakterystyczna – Matce Boskiej poświęcali swoje utwory nie tylko autorzy zaangażowani w wierze, ale też chłodni lub nawet... całkowicie obojętni pod tym względem. Metafizyczne wątki goszczą w liryce praktycznie cały czas, ale ich nasilenie ma zwykle miejsce w chwilach dziejowych klęsk, kataklizmów, tragedii, jakie dotykają zbiorowość lub poszczególne jednostki.

Jak więc zostało powiedziane, poeci polscy chętnie zwracają się w stronę Maryi, przywołując zarazem różne Jej konterfekty i role. Mówi się o Niej jako o Rodzicielce, Opiekunce, Pocieszycielce, Wspomożycielce; przywołuje obrazy Błogosławionej, Bolesnej, Chwalebnej; sławi liczne miejsca kultu, wśród których zdecydowanie dominują Jasna Góra i Ostra Brama; przypomina o Zwiastowaniu, Wniebowzięciu... Stosunkowo najrzadziej liryka odwołuje się natomiast do Niepokalanego Poczęcia. Trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego tak się dzieje, można co najwyżej stawiać tezy w rodzaju:

– dogmat ustanowiono niedawno, bo – jak wiadomo – zaledwie półtora wieku temu, a uczynił to – tak zwykło się go określać – „sobór korespondencyjny” (podstawą dla pozytywnej decyzji papieża Piusa IX były prowadzone przez niego konsultacje z biskupami z całego świata); może zatem stosunkowo krótki żywot dogmatu jest bezpośrednim powodem tego, że nie zakorzenił się on jeszcze w pełni w świadomości wiernych?

– dość powszechne jest także mylenie Niepokalanego Poczęcia Maryi z Niepokalanym Poczęciem Jezusa, od którego to błędu nie są również wolni niektórzy poeci,

– kolejny powód wyrasta być może z faktu, iż nie wszyscy wierzący poprawnie odczytują samą istotę Niepokalanego Poczęcia.

Aby zweryfikować te przypuszczenia lub ewentualnie rozpoznać jeszcze inne przyczyny, warto najpierw przyjrzeć się konkretnemu materiałowi literackiemu¹. Autorem *Pieśni o błogosławionej Matce* (IPPM) jest Józef Dionizy Minasowicz, poeta tworzący w pierwszej połowie XIX wieku, a więc jeszcze przed ustanowieniem dogmatu. Oto niektóre fragmenty wiersza:

Na początku, przed wiekami wszemi
Bóstwo przy Tobie już było,
nim trysnęły pierwsze źródła z ziemi,
słońce dzień pierwszy świeciło.

Byłaś z Panem, gdy zapalał zorze,
sycił powietrzem przestrzenie,
góry sadzał, ważył w dłoniach morza,
stawiał niebieskie sklepienie.

[...]

Tyś nadzieją, Ty pociechą, zdrowiem,
łask nieprzebranych krynicą;
Ciebie wielbim, choć Cię nie wysłowiem,
Panno Rodzico – Dziewico!

Minasowicz nie mówi bezpośrednio o Niepokalanym Poczęciu, ale zdaje się sugerować je poprzez przywołane obrazy. Współtrwanie wraz ze Stwórcą podczas kreowania świata oznacza zapewne to, że w planach Bożych Maryja istniała od zawsze, a więc jeszcze zanim pojawił się grzech pierwszych rodziców, od którego Pan Ją ustrzegł, wcześniej dokonawszy wyboru. Obecne w końcowej partii tekstu określenie „łask nieprzebranych krynica” zdaje się nawiązywać do starszego – „łaski pełna”, które informuje, iż Maryja otrzymała wszystkie łaski, w tym także zachowanie od winy pierworodnej.

Z kolei Adam Mickiewicz pisał:

¹ Cytowane wiersze zostały zaczerpnięte z wymienionych antologii i będą oznaczane symbolami: Polska poezja maryjna, antologia w układzie T. J o d e ł k i, Niepokalanów 1949 – P; *Matka Boska w poezji polskiej*, oprac. M. Jasińska, Z. Jastrzębski, T. Kłak, S. Nieznanowski, A. Paluchowski, S. Sawicki, t. 2, Lublin 1959 – MB; *Suplikacje czasu wojny*, wybór i oprac. J. Szczypka, Warszawa 1986 – S; *Każdej nocy, każdego dnia. Antologia polskiej liryki religijnej*, wybór i oprac. B. Ostromecki, t. 3, Warszawa 1988 – K; *Szaropolskie srebro. Wiersze księży*, wybór i oprac. J. Sochoń, Warszawa 1992 – Sz; Internetowy portal poezji maryjnej: www.poezja.webd.pl – IPPM.

Pokłon Przczystej Rodzicy!
 Nad niebiosa Twoje skronie,
 Gwiazdami Twój wieniec płonie
 Jehowie na prawicy.

[...]

A któż to wschodzi? – Wschodzi na Syjon Dziewica.
 Jak ranek z morskiej kąpieli
 I jutrznia – Maryi lica;
 Śnieży się obłok, słońce z ukosa
 Smugiem złota po nim strzeli;
 Taka na śniegu, co szaty bieli,
 Powiewnego jasność włosa².

Epitet „Przczysta” z pewnością nie jest jednoznaczny, może bowiem odnosić się zarówno do dziewictwa Maryi, jak też do Jej Niepokalanego Poczęcia. Mickiewicz nie jest pierwszym i nie ostatnim poetą, który stosuje to określenie w kontekście wykluczającym w zasadzie tylko jedną konkretyzację. Może zresztą „Przczysta” ma odwoływać się do obu przywołanych atrybutów Matki Bożej? Od najdawniejszych czasów poeci – idąc śladami Biblii – widzieli Ją jako „Panią światła”, świetlistość zaś bywała zwykle znakiem absolutnej (tzn. od zarania) czystości i pełni łask. W cytowanym fragmencie romantyczny wieszcz również odwołuje się do metaforyki luministycznej.

Nie inaczej postępuje także Juliusz Słowacki w *Królu-Duchu*, (*Rapsod pierwszy*, XVI-XVIII), uruchamiając przede wszystkim wrażenia wzrokowe:

Ukazał się wid. Piękność. Córka Słowa,
 Pani któregoś z ludów na północy,
 Jaką judejscy widzieli prorocy.

Słońce lecące trzymała nad czołem,
 A miesiąc srebrny pod nogami gnioła;
 Nad chaty, jako komeciana miotła;
 Tęcze Ją ciągnym oskrzydłały kołem,
 W słońcu girlandy niby z kwiatów plotła,
 I na powietrze rzucała niedbale
 Perły – jaśminy i maki – korale.

² A. Mickiewicz, *Hymn na Dzień Zwiastowania NMP*, MB, s. 69-70.

Błękit się cały zdawał uśmiechniony,
 Pełny języków złotych niby fala.
 Jak atlas, który bierze różne tony
 I drząc swe hafty gwiazdziste zapala –
 Tak niebo za Nią od północnej strony
 Gwiazdy swoimi łyskające z dala,
 Różnym się dało gwiazdom połączanym
 Ukazać. w ogniu, od zorzy rumianym³.

Jakże podobny obraz – nasycony akcentami malarskimi – kreśli ten sam autor w *Odpowiedzi na „Psalmy przyszłości”* Spirydionowi Prawdzickiemu:

Duch – Światło – Młodość
 Orla i żywa
 Niebo porywa
 Z Boga moc czerpie...
 Nad Nią – na sierpnie
 Z blasków księżycy,
 Bogarodzica
 W zorzy czerwonej,
 Na wywróconej
 Tęczy porannej.
 A pod nią mgła
 Z ognia i szkła
 W grze nieustannej
 Bałwany wznosząca,
 By znieść ją z miesiąca,
 Z gwiazdami złotymi.
 Postawić na ziemi,
 Ogłosić królową
 Piękność – z płomieniem w sercu – z gwiazdami nad głową...⁴

Znany XIX-wieczny poeta, Józef Bohdan Zaleski, zwraca się w patriotycznym wierszu *Modlitwa za Polską* (IPPM) do Dziewicy Czystej, zaś tworzący równoległe z nim Lucjan Siemieński nazywa ją „Słońcem w ciemności”⁵. Z kolei Zygmunt Kraśński poświęca Matce Najświętszej *Hymn*, w którym padają m. in. takie słowa:

³ J. Słowacki, *Dzieła wybrane*, t. 2, *Poematy*, Wrocław 1989, s. 320-321.

⁴ Tamże, t. 1, *Liryki i powieści poetyckie*, s. 137.

⁵ L. Siemieński, *Pieśń do N. M. Panny*, P, s. 174.

Królowo Polski, Królowo Aniołów,
 [...]

Roztocz ponad nią tęczę Swej opieki,
 Odwiąż jej ręce od katowskich kołów;
 Bądź jej Aniołem teraz i na wieki!

Królowo Polski, Królowo Aniołów,
 Lilio bez zmazy, Ty gwiazdo poranna,
 Mieczem boleści siedmiokrotnie ranna,
 Wiesz, co rozpaczy wrzący w sercu ołów...⁶

Zastosowana tu metafora „Lilia bez zmazy” (obok towarzyszących jej określeń luministycznych) informuje już bezpośrednio o oddzieleniu życia Maryi od grzechu pierworodnego.

Tworzący na przełomie romantyzmu i pozytywizmu Apollo Nałęcz Korzeniowski (*notabene* ojciec Josepha Conrada) napisał wiersz *Ave Maria* (IPPM), którego fragmenty odnoszą się do interesującego nas dogmatu:

Spełniła się tajemnica
 Niezmierzona, niepojęta!
 Duchem Świętym dziewica
 Była poczęta!
 I Boga – Człeka zrodziła!

Jak widać poeta, wzorem wielu poprzedników, łączy dwa dogmaty – Niepokalanego Poczęcia Maryi i takiegoż Poczęcia Chrystusa. Pozostaje jednak otwartym pytanie czy czyni to w pełni świadomie, czy owo połączenie jest wynikiem braku rozumienia istoty dogmatu przez autora.

Wątpliwości nie budzi natomiast tekst Cypriana Kamila Norwida *Do Najświętszej Panny Marii*, gdzie twórca – znany przecież ze swej natury skłonnej do metafizycznych refleksji – pisze m.in.:

W istocie Swojej, od pierwszego tchnienia,
 Z udziałem Łaski najzupełniej zgodna,
 Jako latorośl ze złotem promienia
 Uprzedzająca się swymi włóknami;
 Panno Chwalebna, Wierna i Czcigodna,
 Módl się za nami!...⁷

⁶ Z. K r a s i ń s k i, *Hymn*, K, s. 45.

⁷ C. K. N o r w i d, *Do Najświętszej Panny Marii*, K, s. 54.

Dwa pierwsze wersy są udaną próbą zbudowania poetyckiej definicji Poczęcia bez grzechu przy zachowaniu nieomal teologicznej precyzji, tak bowiem zdają się brzmieć słowa: „od pierwszego tchnienia, / z udziałem Łaski najzupełniej zgodna”.

Prezentując Niepokalaną Matkę posłużył się Karol Brzozowski (jego twórczość sytuuje się w drugiej połowie XIX wieku) kontrastem pomiędzy bielą oznaczającą doskonałą czystość, a „prochem i gliną”:

Matko Przczysta! Pieją Ci anieli
 W śnieżystych szatach uwielbienia chór;
 Lecz żaden anioł nie śnieży tak w bieli,
 Jak Ty, wybrana Lilio z ziemskich cór!
 [...]
 Matko Przczysta! o! prowadź nas dzieci,
 Nas, dzieci ziemi ułomne, do Syna;
 Tam bez czystości nic się, nic nie świeci;
 Bez Niej, ach! wiemy, wszystko proch i glina!⁸

Z kolei Teofil Lenartowicz rozpoczyna swój utwór *Salve Regina* (IPPM) od słów:

Bądź pozdrowiona, bez zmayı poczęta,

co z pewnością nie jest wysublimowaną metaforą, lecz wykorzystaniem zwrotu spotykanego w modlitwach; posiada jednak też zaletę, jako że nie budzi rozterek semantycznych. W dalszej partii wiersza czytamy:

Lilia, co w niebo czystością wybuja,
 Wesel się, gwiazdo niebios – Alleluja!

Lilia uważana powszechnie za symbol dziewictwa posiada też swój rozleglejszy sens, odnosi się bowiem do szeroko rozumianej czystości, zaś autorzy liryki maryjnej przywołują ów kwiat także wtedy, gdy piszą o Niepokalanym Poczęciu, co ma miejsce również w tym przypadku.

Wiersz Leonarda Sowińskiego, *Madonna Rafaela* (IPPM), będący rodzajem poetyckiej ekfrazy, zawiera utrwalone już przez tradycję określenia: „Czysta, piękna i święta” oraz „Tęskne, łzawe marzenie / Światła leje strumienie”.

Maria Konopnicka odwołuje się do Bogarodzicy dość często. W jednym spośród takich utworów, w którym na plan pierwszy wysuwają się akcenty patriotyczne, pojawiają się także adresy najpopularniejszych miejsc kultu Maryi, na końcu zaś poetka proponuje taki Jej konterfekt:

⁸ K. Brzozowski, *Matko Przczysta*, MB, s. 104.

Wszak obraz Twój – to Polska cała,
 Pierś ludu to Twa stolica,
 Niepokalana i biała
 Bogurodzica – Dziewica!

(*Bogurodzica*, IPPM)

Zniewoleni Polacy, ale noszący w sercu wiarę i miłość do Maryi zachowywali tym sposobem, wedle autorki, swą narodową tożsamość. Inny wiersz Konopnickiej, *Botticelli Magnificat*⁹, nawiązujący ekfrastycznie do płótna znanego mistrza, wykorzystuje motyw lilii: „Ty kwiat złamany i lilia zdeptana, / Iż Cię zasadził wśród ciernia i głogu”. Najciekawszy wydaje się jednak utwór *Nasza Pani*:

Jeszcze się teraz jawi,
 Stopkami srebrzystymi
 Nie tykająca ziemi,
 A za Nią sznur żurawi
 W cichej się zorzy pławi.

Jeszcze się teraz we śnie
 To tu, to tam ukaże,
 Rozjaśni smętne twarze,
 Nastroi nowe pieśnie,
 Z strun otrze rdzawe pleśnie.

[...]

Jeszcze się nad cmentarze
 W miesięcznych blaskach niesie,
 Jeszcze przy lichej strzesie,
 Prościzmom się ukaże
 I błysnie nad ołtarze...¹⁰

Poetka zdaje się nawiązywać tutaj do tradycji poniekąd średniowiecznej, poniekąd wczesnorenesansowej. Warto przypomnieć, że średniowieczne marzenie o idealnej przestrzeni przybierało w wyobraźni twórców wymiar alegoryczny – w centrum ukwieconej łąki siedziała Niewiasta, trzymając Dziecko na ręku. Z tego miejsca brały swój początek cztery strumienie, będące aluzją do czterech ewangelii. Niewiastę nazywano Naszą Panią. Z czasem stopniowo oddalała się Ona od ziemskiego ogrodu, jako że sama wolna od grzechu nie mogła przebywać w jednym miejscu z grzesznikami. W *Boskiej komedii* Dantego unosi się już nad ziemią i jest

⁹ M. Konopnicka, *Botticelli Magnificat*, MB, s. 118-119.

¹⁰ Taż, *Nasza Pani*, K, s. 73.

nazywana Panią Samotną. I chyba właśnie do tego wizerunku powraca pozytywistyczna poetka, przywołując jedynie aluzyjnie powód (tak jak go rozumiano wcześniej) owego oddalenia – poczęcie bez zmayı grzechu pierworodnego.

W pamięci potomnych pozostał Władysław Bełza przede wszystkim dzięki krótkiemu wierszykowi patriotycznemu, który napisał dla polskich dzieci. Ale przecież spod jego pióra wychodziły teksty o różnorodnej tematyce, w tym również wiersze maryjne. Nie dowodziły one jednak jakiejś szczególnej inwencji autora w tej mierze, raczej powielały rozwiązania wypracowane już wcześniej. Wspominając o interesującym nas dogmacie zdobył się jedynie na określenia „Niepokalana i biała”¹¹. Nieco tylko więcej inwencji wykazał rówieśnik Bełzy, Antoni Stopa, który pisał:

O, Ty, Najświętsza – o Niepokalana,
Matko Jednego, Wszemcącego Pana,
Który utworzył te świata ogromy
I zszedł przez Ciebie na ziemię widomy
Jak po promieniu najwyższego słońca
O Ty, najczystsza Miłości rodząca!

(inc. *O, Ty, Najświętsza.*, IPPM)

W utworze Stanisława Wyspiańskiego, będącego fragmentem *Akropolis*¹², wyraźnie zarysowane są nawiązania do Jej Niepokalanego Poczęcia:

Chór:

Przejasną świecisz glorią,
promienna gwiazdolica,
w łunach Twoja wieżyca.
(Od wieży niższej Maryjackiej; dzwon:)
Maryjo!
(Od wieży wyższej Maryjackiej:)

Chór:

Gwiazdy Cię wieńcem kryją;
stajesz promienna w świetle
Na gwiazd iskrzącej mietle
(Od wieży niższej Maryjackiej; dzwon:)
Maryjo!
(Od wieży wyższej Maryjackiej:)

¹¹ W. Bełza, *Bogarodzica*, P, s. 242.

¹² S. Wyspiański, *Akropolis*; cyt. za: K, s. 84.

Chór:

Tęcze Ciebie owiją
zanim zapłoną jutrznie.
Ty weźmiesz w piersi włócznie.
(Od wieży niższej Maryjackiej; dzwon:)
Maryjo!
(Od wieży wyższej Maryjackiej:)

Chór:

Biała czysta lilijo,
o przenajświętsza Panno,
zaświeć gwiazdę poranną
(Od wieży niższej Maryjackiej; dzwon:)
Maryjo!

Pojawiają się tu obrazy w zasadzie już utrwalone przez tradycję i także porównania, ale uwagę czytelnika skupia na sobie również sposób ich realizacji. Chciałoby się mianowicie rzec, iż akcenty luministyczne i kolorystyczne zostały ekspresyjnie zdynamizowane, przez co i moc oddziaływania zastosowanych, a przecież już znanych, symboli zwiększyła się. Utwór oddziałuje przede wszystkim, dzięki wykorzystanym środkom wyrazu, na wyobraźnię wzrokową czytelnika, kreuje ekspresyjno-symboliczne obrazy, które dopiero w drugiej kolejności uruchamiają intelektualną stronę odbioru.

Te natomiast słowa Wyspiańskiego pochodzą z utworu *Legion*¹³:

Matka:

Niepokalana Królowa,
bądź pochwalona, bądź zdrowa,

Mickiewicz:

W błękitach, w gwiazd zawierusze
królujesz, Pani słoneczna,
Niepokalana, Ty wieczna.

Matka:

Królujesz, Pani słoneczna,
w odmętach, w gwiazd zawierusze,
po smokach stąpasz bezpieczna,
Niepokalana, Ty wieczna.
Królowo Polska. przez Syna,
Oto wybiła godzina -
zbaw duszę!

¹³ Tenże, *Legion*; cyt. za: K, s. 83.

Chór:

Królowo, Pani słoneczna,
po smokach stąpasz bezpieczna,
w odmętach, w gwiazd zawierusze,
Niepokalana, Ty wieczna.

Przed czytelnikiem jawi się tutaj obraz Matki Bożej Niepokalanie Poczętej w Jej chwale i niemal omnipotencji. To modlitwa, a zarazem hymn na cześć Królowej Nieba i Królowej Ziemi. Zastosowana regularna forma oraz powtórzenia nadają całości charakter meliczny, co jeszcze wzmacnia hymniczność wypowiedzi.

Inna autorka młodopolska, Kazimiera Zawistowska, wykorzystuje motyw białej lilii i znane już metafory luministyczne w wierszu *Zwiastowanie*¹⁴. Dzieje się to w przywołanym przez tytuł kontekście, co potwierdza jedynie, iż te same obrazy poeci stosowali zarówno dla uzewnętrznienia Poczęcia Jezusa, jak i Poczęcia Maryi.

Spod pióra Józefa Ruffera wyszedł dość zwarty tekst, który nie tylko z tej przyczyny warto zacytować w całości:

Jakkolwiek to nad rozum, o Maryjo Panno,
Godna jest iżbyś Duszom pięknie dobrych ludzi,
Była Matką, co Boga z łona swego budzi,
A jaśniej czystością słodką, nienaganną.

Jakkolwiek to nad rozum, o Panno Maryjo,
Niechaj Twego Poczęcia Nieskalane Dziwo
Przyświeca znojom Duszy gwiazdą miłościwą,
Kojące Tajemnice niechaj się w nim kryją.

Podle krzyża Chrystusów Radość nienaganną,
Płakałaś w czystej Duszy, o Synu wiedząca,
Że jeno ludzkim oczom zaszedł, na wzór Słońca,
Jakkolwiek to nad rozum, o Maryjo Panno.

Zaiste i w Niebiosą przeczystą liliją
Byłaś wzięta przez Syna iżbyś zasiadała
Z Nim na Stolicy wiecznej i przeto Ci chwała,
Jakkolwiek to nad rozum, o Panno Maryjo...¹⁵

Poeta podkreśla kilkakrotnie istotę relacji pomiędzy tym, co dyktuje rozum, a tym, co dyktuje wiara. To, czego ludzka logika ogarnąć nie potrafi otwiera zara-

¹⁴ K. Zawistowska, *Zwiastowanie*, P, s. 251-252.

¹⁵ J. Ruffer, *Maryja Panna*, MB, s. 151.

zem pole i stanowi grunt dla odczytań pozaracjonalnych. Wiara w rzeczywistość nadprzyrodzoną i wiedza o świecie realnym nie wykluczają się, a wręcz przeciwnie – współegzystują w harmonii, bowiem coraz rozleglejsza wiedza rodzi nowe znaki zapytania, na które odpowiedzi szuka się jedynie w wierze; wiara zaś i wiedza o przestrzeni transcendentnej trwają w permanentnym, ale jakże pożywnym dla wiary „konflikcie”. Dostrzega to poeta, czyniąc z owego „konfliktu” motyw przewodni wiersza. Utwór ukazuje kilka wizerunków Maryi, tj. Matkę Bolesną, Wniebowziętą, ale przede wszystkim odwołuje się do Jej Niepokalanego Poczęcia, o czym mogą świadczyć zwroty: „jaśnieje czystością słodką nienaganną”, „Twego Poczęcia Nieskalane Dziwo” i „Płakałaś w czystej Duszy”. Wiersz ten – pod względem językowym stylizowany na staropolszczyznę – zasługuje na uwagę również z tego powodu, że jest rodzajem lirycznego odwzorowania prawd teologicznych, podczas gdy większość utworów maryjnych, przywołując atrybuty Bożej Rodzicielki, ma jednak w ostatecznym rozrachunku charakter pragmatyczny – Matka Boża jawi się jako instancja mogąca nieść człowiekowi pomoc.

Gorczański poeta, Władysław Orkan, napisał utwór *Niepokalana*¹⁶, którego fragmenty warto przytoczyć:

Wypłynęła światłem z rannej tęczy,
 Mgłą, jak lekką szatą, owinięta
 Córa ziemi – bez zmayı poczęta.
 Przed Nią ziemia rozmodlona klęczy,
 Ku Niej sierot bezdomnych rączęta
 Świecą w rannej modlitwie i tęczy.
 Wypłynęła lekką mgłą owiana,
 Niepokalana.

Po promieniach, po drgających, kroczy
 Na świecące łzami ros niziny,
 Siostra nędznych – a sama bez winy.
 Ku Niej smutne, roztęsknione oczy
 Obracają sieroce dziecińcy.
 Ona – strojna w ranny brzask uroczy,
 Spływa. zorzą poranną skąpana,
 Niepokalana.

Każda spośród pięciu ośmiowersowych zwrotek jest tak skonstruowana, że obrazy rysowane wewnątrz strofy oraz zastosowane zwroty w rodzaju: „bez zmayı poczęta”, „sama bez winy” prowadzą konsekwentnie do pointy, którą jest zawsze ostatni wers, a brzmi on „Niepokalana”. Podczas gdy większość autorów

¹⁶ W. O r k a n, *Niepokalana*, P, s. 291-292.

posługujących się tym epitetem rozpoczyna od niego wypowiedź, a potem dopiero dobiera liryczne uzasadnienia, Orkan wychodzi od tego, co szczegółowe, aby dochodzić do tego, co ogólne i – w pewnym sensie oficjalne przecież – określenie nabiera cech poetyckości. Wydaje się właśnie, że główna tego przyczyna tkwi w miejscu jego zastosowania.

Z kolei Leopold Staff – pisząc o Zwiastowaniu – antycypuje przyszłą mękę Chrystusa, budując taką oto scenę:

Ave Maria! Lilie łąkowe
Wielbią Cię w słodkiej woni podzięce,
Że ujmiesz cierniem wieńczoną głowę
W swoje przeczyste, lilijne ręce¹⁷.

Zastosowana tutaj synekdocha, inaczej *pars pro toto*, odnosi się z pozoru jedynie do rąk Maryi, które za nieco ponad trzydzieści lat miały obejmować martwą głowę Jej Syna zdjętego z krzyża; w istocie chodzi przecież o całą Jej postać, bowiem fragment ten przywołuje aluzyjnie prawdę o Niepokalanym Poczęciu Matki.

Niekiedy poeci jedynie sugerują, iż Maryja została zrodzona bez grzechu. Jednym z takich sposobów może być zastosowanie liryki pośredniej, jak to ma miejsce np. w tekście Wandy Miłaszewskiej, poetki poległej w Powstaniu Warszawskim. Wiersz powstał jeszcze w okresie międzywojennym:

Poprzez liliowe wrzosowisko,
Wśród gęstej, białej mgły porannej,
Płyną spokojnie, płyną nisko
Nitki z sukienki Marii Panny.

Wiatr je pozrywał nocą z wrzecion
Wytrwałych, niewidzialnych tkaczy –
I oto płynie w świat, rozmięcion,
Welon zszarpany i tułaczy.

Na zadumanych drzew konary,
Na zdźbła pożółkłe, na badyle, -
Spływają pasma przędzy szarej,
Srebrzącej się w słonecznym pyle.

A z nieba śpiewa chór anieli:
O chwala Pannie Czystej, dzięki
Za to, że między wszystkich dzieli
Nawet stargany strzęp sukienki¹⁸.

¹⁷ L. Staff, *Zwiastowanie*, K, s. 91-92.

¹⁸ W. Miłaszewska, *Matka Boska Siewna*, P, s. 322.

Okazuje się, że poetycki obraz babiego lata, który rozgrywa się na tle „liliowego wrzosowiska”, wśród „białych mgieł porannych” i „słonecznego pyłu” (lilie, biel, światło – to przecież atrybuty, o których była już mowa) daje się kojarzyć z nieskalaną „sukienką” Niepokalanej. To kolejna synekdocha – sukienka „Panny Czystej” przypomina o Jej nieskazitelnym początku.

Bezpośrednio natomiast odnosi się do dogmatu poeta o sporym talencie, ale tragicznej biografii, Teodor Bujnicki, obok Miłosza członek wileńskiej grupy „Żagary”, działającej w międzywojniu. Zwraca się on do Matki Bożej:

Najświętsza Panno poczęta bez zmazy

[...]

Panno Niepokalana, Ty wiesz, jak pragnę boleśnie
Uwierzyć w Twojego Syna i prawdy tak bardzo piękne
Ty wiesz dlaczego się zrywam i krwawię i wołam we śnie
Do Boga Miłosiernego przed którym boję się klęknąć¹⁹.

Czesław Miłosz w katastroficzo-patriotycznym wierszu z lat 30., *Modlitwie wigilijnej*²⁰, zwraca się do „Maryi czystej”, przeplatając wątki chrześcijańskie z Hezjodowym złotym wiekiem i słowiańską tradycją przedchrześcijańską; zatem ufa, iż z jednej strony marzenia o przestrzeni idyllicznej, z drugiej zaś wiara w opiekę Niepokalanej mogą uleczyć z lęku przed katastrofą:

Maryjo czysta, błogosław tej
Co w miłosierdzie nie wierzy.
Niech jasna Twoja strudzona dłoń
Smutki jej wszystkie uśmierzy.
Pod Twoją ręką niechaj płacze lżej.

Na wigilijny ześlij jej stół
Zielone drzewko magiczne,
Niech gdy go dotknie słyszy gwar pszczół,
Niech jabłka sypią się śliczne

[...]

Podczas II wojny światowej wielu poetów zwróciło się ku Bogu, a wśród nich tacy, którzy nie czynili tego nigdy do wybuchu wojny, ani po jej zakończeniu. Antologia *Suplikacje czasu wojny* ułożona przez Józefa Szczypkę jest ciekawym studium na ten temat.

Pojawiło się również znacznie więcej wierszy maryjnych, także tych nawiązujących do daru Niepokalanej Poczęcia. W rozbudowanym, wielostronicowym

¹⁹ T. B u j n i c k i, *Modlitwa do Matki Boskiej*, MB, s. 191.

²⁰ Cz. M i ł o s z, *Modlitwa wigilijna*, K, s. 115.

poemacie Zdzisława Broncela, pisany m klasyczną oktawą, a będącym zarazem nawiązaniem i rozwinięciem *Litanii Loretańskiej*, znajdując się i takie zwroty:

Maszerujemy – na drodze, gdzie Mistrza
Kłua się stopa – o Matko Najczystsza,
Módl się za nami!

[...]

Matko hańbiona, a Niepokalana,
Módl się za nami!

[...]

Bez pierworodnej przewiny Poczęta,
Módl się za nami!²¹

Jerzy Faczyński ostrzega z kolei Matkę Bożą, aby w czas pożogi nie szła do Polski, gdyż groziłoby Jej niebezpieczeństwo:

Nie chodź dzisiaj do Polski, Śliczna, Niepojęta,
bo Cię mogą rozstrzelać, nim powiesz, żeś Święta,

[...]

Nie chodź dzisiaj do Polski, o Niepokalana,
bo Ci krzyże miast lilij obejmą kolana²².

Matka Boska zyskuje tu jakby dodatkowy, bardziej ludzki wymiar i jest to swoistą konsekwencją w ostatnich kilkudziesięciu latach. Już przecież w wierszu międzywojennym Jana Sztudyngera²³ górale zobaczyli Panię Najświętszą zjeżdżającą na nartach w Beskidzie Śląskim.

Ludzki wymiar konterfektu Maryi dostrzegają też inni poeci tworzący podczas wojny, ale inaczej niż Faczyński – widzą dla Niej miejsce właśnie wśród ludzi. Eugeniusz Kolanko w *Litanii do Matki Boskiej Podziemnej*²⁴ pisał:

Panienko Podziemna!
Lilio otulona mrokiem
Zesłaś do nas do Podziemia –
– zmiłuj się nad nami.

Z kolei w tekście Gałczyńskiego Matka Boska mówi:

²¹ J. Broncel, *Litania Loretańska do Najświętszej Marii Panny*, MB, s. 198-201.

²² J. Faczyński, *Koronka do Najświętszej Panny*, S, s. 116.

²³ J. Sztudynger, *Matka Boska na nartach*, MB, s. 189-190.

²⁴ E. Kolanko, *Litania do Matki Boskiej Podziemnej*, S, s. 196.

Ja wiem, jak to wszystko boli, więc jestem do końca z wami,
blaskiem nad wasza rozpaczą i śladem na śnieżnej bieli²⁵.

Ks. Jan Twardowski pragnie zdobyć dla Niej broń, widząc Matkę Bożą jako współuczestniczkę działań powstańczych:

Bóg Ci słońca na dłonie Twoje nie żałował
ani ciszy na usta Twe zbyt mało dał –
broń bym zdobył dla Ciebie, o głodzie wędrowałam,
potajemnie orzechy na ołtarz Ci rwał²⁶.

Do Niepokalanej Maryi odwołują się też w swoich utworach inni poeci, m. in. Krzysztof Kamil Baczyński²⁷, Kazimiera Hłakowiczówna²⁸ czy s. Nulla [Lucyna Westwalewiczówna]²⁹. Prośby w imieniu emigrantów zanoszą do Maryi – Niepokalanej Poczęcia Danuta Bleicherówna:

Maryjo czysta i święta,
przejasna i świetlana –
chciej o nas dziś pamiętać –
Niepokalana.

Królowo lasów szumiących,
Królowo kwiatów, motyli –
o Pani mroków i słońca,
pozwól, abyśmy wrócili!

(*Litania wiosenna do Matki Boskiej, IPPM*)

Po II wojnie, szczególnie po '56 roku, potem zaś w ostatnich dwu dekadach liczba wierszy religijnych wzrosła, ale raczej niezbyt często poeci odnoszą się do Niepokalanej Poczęcia. Nawet w antologii *Szaropolskie srebro*, ułożonej przez ks. Jana Sochonia w '92 roku i zawierającej wiersze dwudziestu sześciu kapłanów, takie akcenty pojawiają się jedynie sporadycznie:

To Maryja
zdrój miłosny
słoneczność przestworzy

Ona Panna nad pannami
tarczą ku obronie

²⁵ K. I. Gałczyński, *Matka Boska Stalagów*, S, s. 134.

²⁶ J. Twardowski, *Matka Boska Powstańcza*, S, s. 382.

²⁷ K. K. Baczyński, *Do Matki Boskiej*, MB, s. 205-206.

²⁸ K. Iłakowiczówna, *A lulażże, lulaż*, MB, s. 174.

²⁹ S. Nulla, *Psalm o Matce Boskiej – łask Pośrednicze*, MB, s. 210-212.

[...]

Z gwiazd dwunastu
diadem nad Nią
na wieczność Jej dany³⁰.

Owszem, poeci czasem nawiązują do znaku, jakim było Niepokalane Poczęcie, ale nie „drażną” tego tematu. Takie sygnały widoczne są np. w utworach Józefa A. Frasika³¹, Romana Brandstaettera³², Bogdana Ostromęckiego³³ i innych, w tym także wielu poetów-amatorów.

Emigracyjna poetka, Beata Obertyńska, w swoim zbiorze czterowersowych miniatur, *Grudki kadzidla*³⁴, zamieściła kilka epigramatów odnoszących się do Maryi Niepokalanej. Niektóre warto przytoczyć:

Ludzie, kiedy mokradłem na przełaj przejść pragną,
pęki łóz powiązanych w trzęsawisko ścielą.
Tyś Sobie Lilię śnieżną rzucił tu, jak w bagno,
by pierwsze z nim zetknięcie złagodzić Jej bielą.

Jeden tylko był Kryształ tak przezysty jak Ty,
by Bóg mógł go nawiedzić i przeświecić Sobą!
I by dziecko zrodzone z niepokalanej krwi
było Dzieckiem – i Drugą Trójcy Świętej – Osobą!

Nie w tym Twoja zasługa, żeś Niepokalana,
lecz w tym, żeś godna była przyjąć to wybraństwo,
Ty – co nawet pod piętnem prawnuczki Adama
byłabyś Najprzezystsza Służebnicą Pańską.

Zastanawiające jest to, że nawet ks. Jan Twardowski, który poświęcił Matce Bożej bardzo wiele wierszy, o Niepokalanej woli mówić. prozą. Zacytujmy kilka fragmentów jego słynnych pogadańek:

„Teologia naukowo uzasadnia tajemnicę Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Powstało na ten temat wiele bardzo mądrych książek, toczyło się wiele dyskusji teologów. Myślę jednak, że lud Boży, który tak cierpliwie powtarza na różańcu świętym: łaski pełna., łaski pełna., łaski pełna. – bez patrzenia w teologię, na zdrowy rozum pojmuje, że Bóg, który uczynił Maryję matką Chrystusa, dał

³⁰ J. A. Kobierski, *Akatyst, Sz*, s. 114.

³¹ J. A. Frasi k, *Matka Boża w kościółku u lip*, MB, s. 204.

³² R. Brandstaetter, *Hymn do Czarnej Madonny*, K, s. 111-114.

³³ B. Ostromęcki, *Królowa wygnańców*, MB, 223-224; *Dłonie najcichsze*, MB, s. 224-225.

³⁴ B. Obertyńska, *Grudki kadzidla*, wybór i oprac. W. Ligęza, Kraków 1987.

Jej wszystkie możliwe łaski, w tym tę największą: przyszła na świat nie skażona grzechem pierworodnym.

[...] Gdyby ktoś posądził Matkę Bożą o jakikolwiek grzech – bylibyśmy oburzeni, widzielibyśmy w nim bluźniercę, tego, który brudnym paluchem pragnie skazić najczystszy śnieg, który chce przysłonić chmurą słońce. W tej właśnie intuicyjnej postawie, nigdzie nie wyuczanej, kryje się nasza wiara w Niepokalane Poczęcie Matki Bożej. Jesteśmy inni – a Ona jest inna. My walczymy z grzechem – Ona nie miała grzechu. Grzech przy Niej wstydział się być grzechem. Ona cała tylko wzrastała w świętości. Jest arcydziełem łaski Bożej, kawalkiem rajy na Ziemi³⁵.

I jeszcze jeden fragment:

„Święto Narodzenia Matki Najświętszej, ciche i dlatego może tak bardzo kochane, można by nazwać świętem najlepszego ludzkiego początku. Do takich świąt, najrzadszych chyba na świecie, należą święta Narodzenia Pana Jezusa, Narodzenia Matki Bożej Niepokalanie Poczętej i Narodzenia św. Jana Chrzciciela, oczyszczonego w łonie matki³⁶.”

* * *

Na koniec kilka uwag podsumowujących:

1. Choć dogmat Niepokalanego Poczęcia Maryi można odczytywać jako dar i znak, nie w pełni jest on jeszcze, niestety, rozumiany przez wielu wiernych, w tym też przez poetów. Skutkiem jest częste jego mylenie z misterium Poczęcia Chrystusa. Inna konsekwencja to stosunkowo niewielka liczba wierszy na ten temat na tle poezji maryjnej w ogóle.

2. Spośród utworów nawiązujących do Niepokalanego Poczęcia Maryi tylko nieznaczna ich część poświęcona jest w całości temu tematowi; pozostałe na pierwszym planie eksponują tematykę doczesną (patriotyzm, niewolę, osobiste niedostatki itp.), Niepokalana zaś jawi się w tradycyjnych rolach Maryi – Opiekunki, Wspomożycielki, Pośredniczki i in.

3. Romantyczna poezja sprzed ustanowienia dogmatu operowała często aluzją, niedopowiedzeniem, zawoalowaną metaforą, rozbudowanym sugestywnym obrazem; po zatwierdzeniu dogmatu poeci chętniej stosowali określenia bezpośrednio, w rodzaju: „bez grzechu Poczęta”, „zrodzona bez zmayı”, „uwolniona od zmayı pierworodnej”, „Lilia bez zmayı” itp. Im zaś bliżej naszych czasów, tym coraz więcej można spotkać tzw. określeń „pozytywnych”, jak np.: „światlista”, „przezzysta”, „najprzezystsza”, „przejasna”, „Słoneczna Pani” (przy czym słońce występuje na przemian z księżycem w metaforyce luministycznej), „zorza poranna”, „jutrzeńka”; „łaski pełna”, „z udziałem łaski najzupełniej zgodna”, „przenajświętsza” itp.

³⁵ J. Twardowski, *Łaski pełna*, w: *Milczysz ze mną*, wybór i oprac. A. Iwanowska, Poznań 1996, s. 11-12.

³⁶ Tamże, s. 14.

